

Działaczka ONR przed sądem za mowę nienawiści

17 lipca 2016

Jest akt oskarżenia przeciwko działaczce nacjonalistycznej, która podczas manifestacji we Wrocławiu straszyła uchodźcami, którzy gwałcą i ścinają głowy oraz żydowskimi imperialistami, który według niej sprawują w Polsce realną władzę.

Według prokurator Małgorzaty Klaus, rzeczniczki Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu, w sprawie szefowej dolnośląskiego ONR-u, Justyny H., zgromadzono jednoznaczny materiał dowodowy. Oskarżenie dotyczy manifestacji „W obronie chrześcijańskiej Europy” z 27 września 2015 r. Nacjonałiści przemaszzerowali wówczas przez Wrocław, wykrzykując m.in. „Cała Polska śpiewa z nami, wypier... z uchodźcami”. Liderka dolnośląskich struktur organizacji płomiennie przemówiła do zebranych czterech tysięcy osób na wrocławskim rynku. „Oni uważają, że białe kobiety niemuzułmańskie trzeba gwałcić. Biała Europa zmierza ku upadkowi. Rządzą nami żydowscy imperialiści, a przybysze wyrzną nas wszystkich w pień. Przyjadą po dzieci, staruszki i wszyscy będziemy bez głów! Nie pozwolimy, by islamskie ścierwo zniszczyło naród polski!” – perorowała.

Odrębne przesłanie narodowcy mieli dla Ewy Kopacz, ówczesnej szefowej rządu. Premier, nazwana „starą k...”, jak głosił transparent, miała zawisnąć na sznurze za „zdradę narodu”.

Po manifestacji wrocławska prokuratura otrzymała kilka wniosków o ściganie uczestników i organizatorów marszu z powodu nawoływania do nienawiści na tle rasowym, wyznaniowym i narodowościowym. Teraz przeciwko Justynie H. powstał akt oskarżenia. Działaczka szuka pomocy u ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Gazeta.pl cytuje jej wpis na facebookowym profilu, gdzie nacjonalistka skarży się, że jest „ciągnana do odpowiedzialności karnej z powodu

stwierdzenia powszechnie znanych faktów na temat fundamentalnego islamu”.

Działaczka ONR sugeruje również, że nie powinna być karana, gdyż działała z – jakżeby inaczej – patriotycznych pobudek. Zdaniem Justyny H. uczestnicy demonstracji patriotycznych w Polsce są szykanowani przez policję i prokuraturę, i pyta, co minister Ziobro zamierza zrobić dla poprawy tej sytuacji. Wreszcie pyta Ziobrę, „czy jest możliwe, że na wszczęcie postępowania przeciwko niej mogły mieć wpływ czynniki o charakterze politycznym, a szczególnie nacisk władz miasta Wrocławia i lewicowych kręgów politycznych wspierających masowe sprowadzanie imigrantów do Polski”.

Co odpowie minister?

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu